10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

[illegible]

Rok I. | Nr. 213.

Kraków, sobota 9 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Rozbicie wielkiego konwoju angielskiego.

Samoloty niemieckie zatopiły 86.000 ton.

Berlin, 9 listopada. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jak już doniesiono, siły nawodne marynarki wojennej, operujące nad Atlantykiem zniszczyły całkowicie na trasie północno-atlantyckiej brytyjski konwój i zatopiły przytem 86.000 ton neprzyjacielskiego tonażu okrętowego.

Lotnictwo zaatakowało w dn. 7 i w nocy na 8 listopada liczne ważne ze względów wojennych objekty w Londynie, Anglji południowej i środkowej raz na wodach angielskich. W Londynie ataki spowodowały w dokach Tolbury wybuchy i liczne wielkie i małe pożary, które szeroko się rozprzestrzeniły. W zakładach motorów lotniczych i urządzeniach fabrycznych w Coventry powstały po zrzuceniu bomb wybuchy i wielki pożar.

Lotnisko Scampton zostało zaatakowane z najmnieszej wysokości podczas przygotowań brytyjskich do nocnych nalotów, obrzucone bombami i ostrzelane z karabinów maszynowych, kilka samolotów zostało uszkodzonych, a dwa hangary podpalone. W Brixton udało się hangary składowe zniszczyć przez celne trafienia. W Dover można było zaobserwować trafienia w pobliżu portu.

Nieprzyjacielskie siły morskie, które pod osłoną nocy, usiłowały zbliżyć się do wybrzeży Flandrji, zostały przepędzone przez ogień artylerji marynarki wojennej oraz wojska lądowego, jak również ciężkich bateryj artylerji przeciwlotniczej.

Formacja samolotów nurkowych zaatakowała, jak już doniesiono, u ujścia Tamizy większy konwój. Trafiono przytem krążownik pojemności 10.000 ton i ciężko uszkodzono. Parowiec handlowy równej wielkości, otrzymał celne trafienie w przednią część okrętu i pozostał na miejscu przechylony na bok. Frachtowiec, pojemności 5.000 ton został celnem trafieniem zmuszony do zatrzymania się i podpalony. Dalszy okręt handlowy pojemności 5.000 ton zatonął wśród objawów silnej eksplozji.

Na terenie morskim hrabstwa Norfolk udało się zatopić nieprzyjacielski okręt handlowy, a inny podpalić. Dalej na południe okręt handlowy pojemności 6.000 ton został dwoma bombami tak ciężko uszkodzony, że pozostał na miejscu, owiany wielkiemi chmurami dymu.

W walkach powietrznych, które się tam rozwinęły, zestrzelono kilka nieprzyjacielskich samolotów. W nocy na 8 listopada brytyjskie samoloty naleciały na Niemcy zachodnie i zrzuciły bomby wybuchające i zapalające. W kilku miastach Nadrenji powstały szkody w domach. Jest kilku zabitych i rannych.

Łączne straty nieprzyjaciela wynosiły w dniu wczorajszym 11 samolotów i jeden balon zaporowy. Trzy samoloty niemieckie zaginęły.

Major Wick uzyskał w ciągu dn. 6 i 7 listopada przez zestrzelenie sześciu nieprzyjacielskich samolotów swoje 48—53 zwycięstwo.

Wraz z niedawno doniesionem zatopleniem parowca pojemności 6.000 ton u wschodnich wybrzeży Szkocji, porucznik żeglugi morskiej Barth, komendant samolotu morskiego, zatopił łącznie 30.000 nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego. (p)

HydePark celem bombardowania

Sztokholm, 8 listopada. **Jak się dowiadują z Londynu był słynny Hyde Park, w którym znajdują się od początku wojny liczne obozy wojskowe, jak również pozycje artylerji przeciwlotniczej, celem bombardowania przez niemieckie samoloty.**

Królewski pałac Kensington, w którym również znajdują się oddziały wojska, został przy tej sposobności uszkodzony.

Oszczędności na cele wojenne.

Sztokholm, 8 listopada. **Podsekretarz Stanu w angielskiem ministerstwie finansów, kpt. Cruikshank oświadczył przy otwarciu tygodnia oszczędnościowego w Blumsburry, że Anglja musi co tydzień zebrać z oszczędności conajmniej 15 miljonów funtów szterlingów, aby móc przetrzymać gospodarczo obecną wojnę.**

Straż pożarna Anglji potrzebuje ludzi.

Sztokholm, 8 listopada. Brytyjskie ministerstwo bezpieczeństwa wydało ostatnio **apel do wszystkich poborowych, powyżej 30 lat, aby zgłaszali się do ochotniczych straży ogniowych.** Zachodzi obecnie duże zapotrzebowanie straży ogniowej, zwłaszcza w Londynie.

Izba Gmin i Izba Lordów odbyły tajne posiedzenia.

(=) **Sztokholm,** 8 listopada. Izba gmin i Izba lordów odbyły — według doniesienia z Londynu — we środę tajne posiedzenia. Na tajnem posiedzeniu Izby gmin Churchill wygłosił przemówienie.

Angielskie bombowce znowu przeleciały nad Szwajcarją.

Nowe naruszenie neutralności przez Anglików.

(=) **Genewa,** 8 listopada. **W nocy na środę szwajcarska obrona przeciwlotnicza rozproszyła jedną eskadrę samolotów brytyjskich gwałtownym ogniem, otwartym w chwili przelotu szeregu eskadr brytyjskich nad szwajcarską strefą suwerenną.**

Skutek ognia był tego rodzaju, że eskadra ta jeszcze przed przeleceniem przez Alpy **została zmuszona do odwrotu przez baterje artylerji przeciwlotniczej, ustawione w górach.**

Jest to pierwszy praktyczny rezultat od chwili umieszczenia bateryj przeciwlotniczych w górach i w pobliżu wielkich miast, oraz od chwili wykreślenia dystansów. Ogień artylerji przeciwlotniczej był częściowo niezwykle skuteczny, jak to zakomunikowało oficjalnie w Bernie szwajcarskiem i jak można było naocznie stwierdzić w tem mieście.

Pomimo wszystko **kilku eskadrom udało się przedrzeć,** wskutek czego znowu na większej części neutralnego terytorjum szwajcarskiego musiano zarządzić **przeszło godzinny alarm lotniczy.** Alarm ten zarządzono w wielkich miastach, jak Berno, Lozanna, Fryburg, nad brzegiem Jeziora Genewskiego od miejsca wpływu Rodanu aż do Nyon koło Genewy i w całej prowincji Wallis z miastami Sion, Siders i Martigny.

Samoloty brytyjskie przeleciały ponownie nad górami Jura i opuściły — jakkolwiek tylko w niekompletnej liczbie — naruszoną przez siebie strefę szwajcarską **w kierunku południowo-wschodnim.** Jedna eskadra jeszcze przed przelotem nad Alpami zawróciła.

Przemówienie Kalinina w rocznicę rewolucji.

Państwowa uroczystość w Moskwie. — Związek Sowietów nie jest obojętnym obserwatorem.

(=) **Moskwa,** 8 listopada. **W Moskiewskim Teatrze Wielkim odbyła się w środę wieczorem doroczna uroczystość z racji 23-ciej rocznicy wybuchu rewolucji bolszewickiej.**

W uroczystości tej wzięli udział Stalin, członkowie sowieckiego rządu, oraz marszałkowie Związku Sowieckiego. **Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Najwyższego Sowietu Związku Radzieckiego, Kalinin.**

W swem przemówieniu omówił Kalinin przedewszystkiem wytwórczość sowiecką w dziedzinie gospodarczej w ciągu ubiegłego roku. Podkreślił on w szczególności fakt podniesienia się ogólnej produkcji przemysłu sowieckiego w ciągu ubiegłego roku o 11% w stosunku do roku poprzedniego (z wyłączeniem przyłączonych obszarów), co przyniosło gospodarstwu sowieckiemu 13 miljardów rubli.

Poważny wzrost produkcji zaznaczył się w dziedzinie górnictwa kruszczowego i górnictwa węglowego. Co się tyczy rolnictwa, to tego roczne zbiory wypadły zadawalająco. Należy się więc liczyć z tem, że ogólny zbiór zbóż wyniesie 7 miljardów pudów (1 pud równy 16 kg).

Następnie omawiał Kalinin zagadnienia i skuteczność **nowego ustawodawstwa pracowniczego,** jak również zarządzeń dotyczących powołania młodzieży do szkół przemysłowych i fabrycznych. Złożywszy wyrazy podziwu dla sprawności armji sowieckiej w wojnie fińskiej, poruszył Kalinin sprawę wcielenia nowych republik sowieckich, przyczem po raz pierwszy dowiedziano się publicznie, że **armje republik bałtyckich zostały wcielone do czerwonej armji,** wreszcie poruszył sprawę wcielenia Besarabji, dzięki czemu naprawiono historyczny błąd.

W końcu swych wywodów poruszył Kalinin **zadania Związku Sowieckiego wobec sytuacji światowej.** Związek Sowiecki, który nie bierze udziału w obecnej wojnie, zachowuje ścisłą neutralność. Rzecz jasna, że żaden kraj nie może pozostać nietknięty wydarzeniami wojennemi, co w szczególności odczuwa się na odcinku handlu zamorskiego.

Fakt, że Związek Sowiecki uniknął wojny, wynika z jego licznych sukcesów, spowodowanych akcją jego kierownictwa w dziedzinach gospodarczej, wojskowej, oraz polityki zagranicznej, spoczywających w rękach Stalina.

Międzynarodowa sytuacja nie uprawnia Związku Sowieckiego do odgrywania roli obojętnego obserwatora. Wręcz przeciwnie, obowiązkiem wszystkich obywateli sowieckich jest wypełnienie swych obowiązków nie słowami, lecz czynami. Zadanie to polega w pierwszym rzędzie na wzmocnieniu gospodarczej i wojskowej potęgi Związku Sowietów.

Gwiazdy marszałkowskie na piersiach marszałków sowieckich.

(=) **Moskwa,** 8 listopada. **Przewodniczący naczelnego sowietu Związku Radzieckiego Kalinin nadał w ubiegłą środę z racji 23-ej rocznicy sowieckiej rewolucji marszałkowskiej gwiazdy następującym marszałkom armji sowieckiej: Woroszyłowowi, Budiennemu, Timoszence, Kulikowi i Szapożnikowi.**

Jak wiadomo, odznaczenie to zostało stworzone we wrześniu bieżącego roku.

Głosy hiszpańskie o przyłączeniu Tangeru.

Madryt, 8 listopada. — **Przyłączenie Tangeru do Hiszpanji jest wielkiem wydarzeniem dyskusyj politycznych. W związku z tem prasa madrycka oświadcza, że rozwiązanie zagadnienia Tangeru stanowi jedynie formalny etap końcowy.**

Dziennik **„Pueblo"** pisze: „Naród hiszpański, oraz inne narody w świecie przyjęły wcielenie Tangeru z powrotem do Hiszpanji jako akt sprawiedliwości. Tanger otrzymał oficjalnie na mocy tego wcielenia, państwową suwerenność i nienaruszalność pod wysokim hiszpańskim komendantem Marokka. Ten akt sprawiedliwości nastąpił tak naturalnie, że świat nie powinien nawet dziwić się z powodu tego oficjalnego kroku".

Dziennik **„Informaciones"** pisze: „Zajęcie Tangeru, dokonane w czerwcu, interpretowano jako naprawienie krzywdy i zmazanie niesprawiedliwości, wyrządzonej Hiszpanji w okresie jej największej politycznej słabości. Dzięki dokonanemu obecnie terytorjalnemu włączeniu do Hiszpanji, znikła ta „mała Genewa" afrykańska, bez tragedji i żalu. W ten sposób zakończył życie sztuczny twór prawny, który demokracje chciały utrzymać wbrew hiszpańskim prawom życiowym".

Również dziennik **„Madrid"** omawia w swym komentarzu wcielenie Tangeru do Hiszpanji: „Usunięto międzynarodowe panowanie w Tangerze, a władzę objęła komisja armji hiszpańskiej, spełniając w ten sposób dawne życzenia i pragnienia Hiszpanji. Obecnie panuje w Tangerze prawowita władza hiszpańska, które decydować będzie o wszystkich sprawach na starem terytorjum hiszpańskiem, które dotychczas podlegało kontroli międzynarodowej. Decyzja ta kładzie koniec międzynarodowej współpracy, oraz panowaniu Francji i Anglji, jak również międzynarodowym instancjom statutu Tangeru".

Francja została zmuszoną do prowadzenia wojny.

Ambasador de Brinon o wpływach amerykańskich i polskich na politykę francuską

(=) **Paryż**, 8 listopada. **Nowomianowany ambasador francuski hr. Ferdynand de Brinon w wywiadzie z paryskim przedstawicielem amerykańskiej agencji „International News Service" Louis P. Harlem wyraził swą opinię na temat fałszywych informacyj i rad, udzielanych francuskim mężom stanu głównie przez b. ambasadora E. Bullitta, posiadających decydujący wpływ na tok wypadków i które doprowadziły do wypowiedzenia wojny Niemcom przez Francję.**

Hr. de Brinon wychodzi z założenia marszałka Petaina, że celem polityki francuskiej przy budowaniu nowego porządku europejskiego jest **współpraca z Niemcami.** W tem znaczeniu współpraca taka oznacza przedewszystkiem zdanie sobie sprawy z sytuacji, w której wypowiedziano nierozważnie wojnę i w następstwie tego poniesiono klęskę.

De Brinon oświadczył następnie m. i. co następuje: „Niemcy, które dziś są stroną zwycięską, mają i prawo i wszelkie dane do objęcia kierownictwa w nowej Europie. Mamy wszelkie powody do przypuszczenia, że to [illegible] Hitlera i że wykonanie tego wielkiego dzieła w zupełności [illegible].

Z tego powodu uważam za rzecz pierwszorzędnej wagi, **ażeby nasi amerykańscy przyjaciele zrozumieli obecne położenie Francji**, przyczem z wielkiem ubolewaniem muszę stwierdzić, że w dalszym ciągu panuje opinja, do której skłaniają się nawet oficjalne czynniki, jakoby obecna sytuacja była tego rodzaju, iż

rząd Petaina nie posiada pełnej swobody do uprawiania swej własnej polityki.

Te fałszywe informacje są wynikiem propagandy, której [illegible] niejednokrotnie ulegały Stany Zjednoczone do przyjmowania zobowiązań, posiadających niekorzystny wpływ na interesy Francji, oraz na dobre stosunki, jakie wszyscy Francuzi pragną utrzymać pomiędzy Francją a wielkim narodem Stanów Zjednoczonych.

Nie można bynajmniej zaprzeczać, że

do wojny zostaliśmy wciągnięci przez pewne wpływy, nie będące wyłącznie pochodzenia francuskiego.

Znam pana Daladiera bardzo dobrze i wiem, że [illegible], **do której skłoniono go przemocą.** Wnet po zawarciu układu [illegible] stał się on ofiarą [illegible] wpływu, od którego nie mógł się uwolnić.

Francja powodowana niskiemi motywami [illegible] odwróciła się od układu monachijskiego i w następstwie tego została wciągnięta do wojny ze zgubnym dla siebie rezultatem. Mogę Panu dostarczyć dowodów tego nacisku z zewnątrz, który wywierany jest nawet jeszcze w chwili obecnej.

Żywo mam jeszcze w pamięci spotkanie, [które] odbyło się w moim domu na początku wiosny 1939 r. pomiędzy

Pierre Lavalem a ambasadorem polskim Łukasiewiczem.

Pan Laval zak[omunikował] polskiego ambasadora, aby [illegible] wpływu w decyzji [illegible]. Ambasador polski odpowiedział [illegible] wyjaśnił: „My was zmusimy do prowadzenia wojny".

Mamy wszelkie powody obawiać się, że **także inna ważna osobistość, która właściwie powinna być [illegible] wpływ w tym samym kierunku.**

W związku z tem hr. de Brinon [illegible] **ambasadora amerykańskiego Bullitta** oświadczenie, z którego wynika, że

nie liczył się on nigdy z możliwością przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny.

Nacisk — mówił dalej de Brinon — któremu ulegał pan Daladier i który bezwątpienia wywierał wielki wpływ na jego decyzje, objawiał się w formie informacyj i rad. Te informacje były jednak fałszywe, a rady złe.

Przypomina Pan sobie niewątpliwie, że na kilka dni przed wybuchem wojny angielski ambasador w Berlinie odbył rozmowę z Hitlerem, po której zakończeniu [illegible] **plan pokojowego załatwienia wszystkich angielsko-niemieckich kwestyj spornych.**

Gabinet brytyjski obradował przez 48 godzin nad temi propozycjami, i zdawał się skłaniać do udzielenia na nie pozytywnej odpowiedzi, jednak **w Palace nastąpiła w związku z tem żywa reakcja przeciwko t. zw. „pozostawieniu na pastwę losu".** Sądzę, że daloby się w tej reakcji odkryć ślady silnego wpływu, wywieranego przez **pewną wysoką osobistość amerykańską.**

Pozatem szefowi rządu francuskiego, który wciąż jeszcze wahał się, opowiadano codziennie z tych samych kół, że nic on nie ryzykuje, jeżeli weźmie udział w wojnie, ponieważ **regime narodowo-socjalistyczny nie jest w stanie stawiać rzeczywistego oporu, a zwycięstwo nie ulega wątpliwości.**

To są te sprawy, które określamy nazwą fałszywych informacji i złych rad. Dzisiaj wiemy, dokąd one nas doprowadziły. Nie powinniśmy dopuszczać do przedłużenia [illegible] i do nowych katastrof przez zupełne niezrozumienie prawdziwej sytuacji. Z tego powodu wszyscy prawdziwi Francuzi kochający swą ojczyznę, i posiadający prawdziwe zrozumienie logiki historycznej spodziewają się, że naród amerykański oceni sprawiedliwie obecną sytuację, i odniesie się z niedowierzaniem do wszystkich złych rad i fałszywych informacyj, jakie w przeszłości wyrządziły tyle złego".

Francja i anarchizm.

Zurych, 8 listopada. Prefekt departamentu Seine et Oise przedsięwziął środki zaradcze przeciwko działalności anarchistów i komunistów, usuwając wszelkie ślady [illegible] anarchist[illegible]. Według wiadomości nadeszłych z Paryża, [illegible] miesiącach za[illegible] aresztować ty[illegible] ana[illegible] przed sąd licznych agitatorów komunistycznych.

Ochrona naczelnika państwa francuskiego.

Zurych, 8 listopada. — W urzędowym dzienniku francuskim ogłoszono ostatnio ustawę o ochronie naczelnika państwa francuskiego, według której wszelkie obrazy będą karane więzieniem do dwóch lat oraz grzywnami do 10.000 franków.

Ameryka i Francja.

(=) **Paryż**, 8 listopada. **Były minister Marcelle Deat ogłasza w „Oeuvre" znamienny artykuł pt. „Ameryka i my", w którym wywodzi, że propaganda angielska głosi nieustannie jakoby Stany Zjednoczone zamierzały przystąpić do wojny po stronie Anglji.**

Na temat zdolności produkcyjnej Stanów Zjednoczonych czyniono sobie zawsze wiele złudzeń. W latach 1939—40 Stany Zjednoczone dostarczyły Francji tylko **1250 samolotów, podczas kiedy propaganda mówiła o 40.000 aparatów.**

Ani lotnictwo, ani flota, amerykańska **nie stoją na wysokim poziomie.** Stany Zjednoczone są położone między Europą i Azją, co oznacza dla nich wojnę na dwie strony. Prawdą jest, że Ameryka może oddać okręty i dostarczyć samolotów, ale **nie ma żadnego powodu posuwać się w przypuszczeniach jeszcze dalej.**

Nie można również zrozumieć, w jaki sposób mógłby interwenjować jakiś korpus ekspedycyjny na terenie europejskim. Czy ma jakiś sens — konkluduje autor artykułu — wogóle zaprzątać sobie tem głowę? Europa życzy sobie pokoju, który pozwoliłby wszystkim narodom umożliwienie wyższego poziomu życiowego.

Głosy prasy sowieckiej na temat Daladiera.

(§) **Moskwa**, 8 listopada. **Na łamach moskiewskich dzienników ukazał się artykuł, zajmujący się wewnętrzną sytuacją Francji. Jest to temat, który sowieckie dzienniki chętnie poruszają.**

Ostatnio opublikowany artykuł m. in. zadaje sobie pytanie, czy Daladier był w chwili rozpoczęcia działań wojennych rzeczywiście człowiekiem „silnej ręki", za jakiego zwykł uchodzić.

W [illegible] z wymienionych artykułów [illegible] oraz władzami istniały **stałe niekończące się nieporozumienia.** Rzekomo decydujące stanowisko Daladiera w rzeczywistości było **tylko pozą.** Nie posiadał on takiej powagi i siły, aby móc podporządkować sobie wszystkie ministerstwa.

Między poszczególnemi ministerstwami, specjalnie zaś między ministerstwem wojny i ministerstwem spraw wewnętrznych, trwało od dłuższego czasu poważne nieporozumienie, które zaostrzyło się wskutek tego, że organa policyjne podległe ministerstwu spraw wewnętrznych, zwalczały policję tajną, aczkolwiek ta podlegała temu ministerstwu. Wszystkie polecenia i wskazówki tajnej policji, dotyczące t. zw. wrogów państwa, były przez inne organa policyjne stale sabotowane.

W jednym tylko wypadku panowała wśród organów policyjnych harmonijna zgoda, mianowicie, gdy chodziło o przeciwdziałanie zarządzeniom ministerstwa wojny!

Roosevelt 468 — Wilkie 63.

Wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Nowy Jork**, 8 listopada. **Według prowizorycznego obliczenia głosów oddanych** [illegible].

Ze względu jednak na system wyborów pośrednich, jaki obowiązuje przy wyborach prezydenta, mianowicie przez elektorów, właściwy stosunek sił jest zupełnie [illegible] **dzenie w 9 stanach i 83 głosów elektorów.**

Król Karol a sprawa wydania p. Lupescu.

Sztokholm, 8 listopada. **Jak donosi „Daily Mail" eks-król Karol oświadczył, że poślubił on przed kilkoma laty w Londynie panią Lupescu.**

Król Karol porusza wszystkie możliwe sprężyny, aby przeszkodzić w wydaniu pani Lupescu władzom rumuńskim.

Nowomianowany poseł Rumunji przybył do Berlina.

(—) **Berlin**, 8 listopada. Nowomianowany poseł rumuński w Berlinie Constantin Greciano przybył we środę popołudniu do stolicy Rzeszy.

Stanowisko Codreanu wobec osi.

Rzym, 8 listopada. Rumuński minister, Sturdza, oświadczył jednemu z dziennikarzy włoskich, że założyciel Żelaznej Gwardji, Codreanu, wyraził się do niego przed dwoma laty o stosunku swej organizacji do państw osi, iż **„w 48 godzinach po mojem dojściu do władzy, stanie Rumunja przy boku państw osi".**

„Rada dla spraw hiszpańskich".

Madryt, 8 listopada. **W ub. sobotę zebrała się hiszpańska rada ministrów pod przewodnictw. generała Franco, podczas której minister spraw zagranicznych Serrano Suner przedstawił obecne położenie polityczne.**

Rada ministrów przyjęła projekt stworzenia przy ministerstwie spraw zagranicznych „Rady dla spraw hiszpańskich" — której zadaniem będzie jako kierowniczej organizacji utrzymać w polityce ciągłość działania hiszpańskiego ducha.

Stworzenie tej rady łączy się z zapewnieniem Serrano Sunera, który dał przy objęciu teki min. spraw zagr. zapewnienie, że natchnie hiszpańską politykę zagraniczną nową dynamiką i stworzy ścisłe **połączenie między nią a polityką wewnętrzną.** W związku z polityką Serrano Sunera pozostaje zapewne również inspekcyjna podróż generała Varela, który zwiedził wyspy Kanaryjskie. Stworzenie wspomnianej rady jest również wyrazem woli obecnej Hiszpanji wciągnięcia w orbitę zagranicznej polityki życia i dokazań Hiszpanów w Ameryce południowej.

Znak czasu.

Kraków, [illegible] listopada.

Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych mamy już poza sobą. Wprawdzie formalnie Roosevelt zostanie po raz trzeci wybrany prezydentem **dopiero w dn. 16 grudnia**, kiedy nowi elektorowie zbiorą się w Waszyngtonie na zebraniu [illegible]. Roosevelt jest **wybrany** prezydentem, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby elektorowie z ramienia partji demokratycznej oddali swe głosy w dn. 16 grudnia na kandydata „wrogiej" partji republikańskiej.

Roosevelt został więc wybrany **po raz trzeci prezydentem Stanów.** Jest on pierwszym człowiekiem, który dostąpił tego zaszczytu. Są [illegible] fakt osobistym zdolnościom i znaczeniu Roosevelta, niemniej jednak należy się dopatrywać w tym fakcie czegoś innego, a mianowicie **wymownego znaku czasu.**

Jeżeli bowiem cofniemy się myślą wstecz i wspomnimy dzieje ostatnich kilkudziesięciu lat, wówczas przekonamy się, że **cały świat popadł w silny kryzys.** Mimo ustawicznego zwiększania produkcji, mimo powiększania pól uprawnych i wzrost nadmiaru dóbr — **szerzy się nędza i bezrobocie.** Jest to **widoczny skutek kapitalistycznego systemu gospodarki, który nie zdał egzaminu na dłuższy dystans.** Państwa szukają na całym świecie jakiejś innej drogi.

W tym kierunku szła przecież rewolucja w Rosji a następnie ruchy odrodzeniowe we Włoszech, Hiszpanji i innych krajach. **Wszędzie szukano nowych dróg**, któreby umożliwiły bardziej sprawiedliwy rozdział majątków między wszystkich obywateli państwa.

Zgnębiona tym przedłużającym się kryzysem ludzkość zaczyna tracić wiarę w siebie i tem się tłumaczy **tęsknotę mas do rządów silnej ręki, do rządów dyktatorskich.** Poprostu trafia się wielu takich, którzy wolą całkowitą odpowiedzialność zrzucić na barki jednego człowieka, a samym poświęcić się sumiennemu wykonywaniu rozkazów.

Wybór Roosevelta jest tego najwymowniejszym dowodem. Jego innowacje w dużej mierze dotyczą reform, której, jak np. ubezpieczenia socjalne, znane są dobrze w Europie. Ale Roosevelt jest **pierwszym prezydentem Stanów, który zajął się temi problemami** i usiłuje je rozwiązywać idąc po linji nie małej grupki kapitalistów, ale uwzględniając potrzeby wielkiej masy ludności.

Roosevelt został wybrany po raz trzeci. Jest to pierwszy wyłom w dziejach Stanów Zjednoczonych, aby jeden człowiek rządził krajem przez 12 lat. Ale jak to już zaznaczyliśmy, jest to tylko wyraz chęci ludności, która chce nareszcie zaznać spokoju i powierza rządy w ręce jednostki, nie mając sił czy ochoty, do ponoszenia kolektywnej odpowiedzialności co do dalszych wydarzeń.

Gdyby nie było wojny w Europie — **wybór prezydenta przedstawiałby się zapewne inaczej.** Ale wojna ta zmusza Amerykę do patrzenia dalej w przyszłość. Przed wojną 1914—1918 Stany Zjednoczone były mało znaczącem państwem. Wielka wojna i dopływ kapitałów z Europy uczynił ze Stanów potęgę, z którą się każdy musi liczyć. Dzisiaj w dalszym ciągu złoto płynie do Ameryki i gdyby wszystkie państwa chciały oddać swe zobowiązania wobec Ameryki, **wówczas trzebaby wycofać wszystko złoto z obiegu i przewieźć je za ocean.**

A mimo to **sytuacja gospodarcza Stanów nie przedstawia się zbyt różowo**, mimo wszystko rolnik i robotnik amerykański **daleki jest od dobrobytu.** Znaczna część społeczeństwa amerykańskiego jest zdania, [illegible] dłuższego [illegible] rządy Rooseveltowi, spodziewając się [illegible].

[illegible] znamiona **wiary w jakiś cud nadprzyrodzony**, gdyż niewątpliwie dużo racji mają ci, którzy uważają problemy [illegible] tym cudotwórcą — pokażą nam przyszłe czasy.

Rob.

Rozszerzenie współpracy między Japonją, Mandżukuo i Chinami

(—) **Hsingking**, 8. listopada. **Jak donosi dziennik „Kokutsu" postanowił rząd Mandżukuo w porozumieniu z Japonją opracować wspólne zasady współpracy w dziedzinie gospodarczej między Japonją, Mandżukuo i Chinami.**

Celem stworzenia obustronnej samowystarczalności obronnej Mandżukuo wzmocniło w ramach swego [illegible] gospodarcze stosunki z [illegible] wszystkiem zaś z Chinami północnemi i Mongolją wewnętrzną.

Kiedy bowiem Japonja kłaść będzie główny nacisk na wytwórczość przemysłu precyzyjnego, Mandżukuo, popierać będzie przemysł elektrotechniczny oraz chemiczny, wreszcie górnictwo. W planie przewidziano **imigrację japońskich osadników do Mandżukuo**, która ma mieć na celu podniesienie stanu rolnictwa i leśnictwa. Plan 10-letni przewiduje ponadto system rozrachunkowy i koordynację środków przewozowych między Japonją, Chinami i Mandżukuo.

Na szmaragdowej wyspie.



De Valera odwiedza więzienie, w którem był w 1916 r.

Kraków, 9 listopada.

Anglja, która musi walczyć z coraz to nowemi i wzrastającemi trudnościami, dąży obecnie — jak wynika z ostatnich doniesień — do pogwałcenia neutralności Irlandji. Chodzi jej zwłaszcza o **opanowanie portów irlandzkich**, na które już niejednokrotnie czyniła zamachy. Wątpić jednak należy, by Irlandczycy — którzy **od 800 zgórą lat prowadzili z Anglją walkę o swoją niezależność** — zgodzili się na zrezygnowanie ze swej suwerenności. Aby móc lepiej ich zrozumieć, przejdźmy pokrótce dzieje Irlandji i jej mieszkańców.

Irlandja, to wyspa

nie wiele większa od Galicji

o powierzchni 84,436 km. kw., oblana z trzech stron Oceanem Atlantyckim, oddzielona od Szkocji Kanałem Północnym, a od Anglji Kanałem św. Jerzego i morzem Iryjskiem. Znaczną część wyspy zajmuje nizina obfita w jeziora, bagna i torfowiska. Góry tworzą pojedyncze gromady. Najważniejsze z nich mieszczą się w północnej Irlandji, t. zw. **„Góry Antrymskie“**. Sławne z przepięknych widoków są góry Wicklow, położone na wschodniem wybrzeżu opodal Dublina. Góry Kerry na południowym zachodzie, to irlandzka Szwajcarja. Góry te bogate w fjordy mają najwyższy szczyt Irlandji sięgający 1040 m. **Teren Irlandji jest dobrze nawodniony, bo aż 237 rzek i rzeczek wlewa się w morze.** Rzeki płyną powoli i często rozlewają się w jeziora, a niektóre z nich są spławne od samego źródła. Największą rzeką jest Shannon, 350 km, a drugie miejsce zajmuje Barrow, 191 km.

Klimat Irlandji jest łagodny i wilgotny,

a chociaż niebardzo sprzyja uprawie zboża, daje jednak tą świeżą zieleń, od której wyspa została nazwaną Zieloną lub Szmaragdową. Łąki nawet w zimie są prawie na całej wyspie zielone, a na południowym zachodzie rosną wawrzyny, cedry, figi i araukarje. Fauna Irlandji jest bardzo uboga, a Irlandczycy chwalą się, że u nich prawie niema węży. Ludność Irlandji liczy obecnie około 5 miljonów, a jeszcze sto lat temu wynosiła zgórą 8 miljonów. **W latach 1851—1901 wyemigrowało z ojczyzny prawie 4 miljony Irlandczyków, dążąc przeważnie do Ameryki.**

Mieszkańcy Irlandji są przeważnie **celtyckiego pochodzenia**, jednak wiele jest potomków tak szkockich jak i angielskich kolonistów. Celtowie wtargnęli na wyspę około 300 r. przed Chrystusem i zmieszali się z tubylczą ludnością. **Irlandczyk posiada temperament sangwinistyczny**, odznacza się ruchliwym umysłem, bujną wyobraźnią, dowcipem i dobrodusznością; pod względem fizycznym jest zazwyczaj wysokiego wzrostu. Do cech ujemnych należy zaliczyć brak rozwagi, wytrwałości i głębokości. Znaczna większość ludności, bo trzy i pół miljona wyznaje katolicyzm, a tylko jedna czwarta należy do kościoła anglikańskiego lub innych wyznań. Jeżeli chodzi o zatrudnienie mieszkańców, to **25 procent zajmuje się rybołóstwem, część pracuje w kopalniach oraz w fabrykach, przy budowie maszyn i w handlu.** A jednak rolnictwo i chów bydła jest największem źródłem dochodów.

Rozwój rolnictwa był przez dłuższy okres czasu wstrzymywany tem, że ziemia nie była własnością tych, którzy ją uprawiali. Za królowej Elżbiety bowiem (1558—1603) zaczęło się na wielką skalę prześladowanie irlandzkich katolików i konfiskowanie dóbr, spotęgowane jeszcze za Jakóba I. (1603—1625) i jego następców. Za Elżbiety **skonfiskowano 60.000 akrów ziemi, za Jakóba I. 950.000, a za Karola I. aż 2 miljony akrów.** Nic więc dziwnego, że **w krótkim czasie prawie cała ziemia stała się własnością angielskich lordów.** Role zajmują w Irlandji około 23 procent powierzchni, pastwiska górskie 12 i pół proc., lasy tylko 1 i pół proc., natomiast łąki prawie 50 procent. Do głównych roślin uprawnych w Irlandji należy owies, kartofle, buraki, oraz rośliny pastewne. W ostatnich czasach zaczęto zasiewać i pszenicę. Ze względu na wilgotny klimat role niebardzo opłacają się wobec czego Irlandczycy zamieniają ziemię orną na pastwiska dla wypasu bydła. **Lepiej bowiem opłaca się eksport mięsa, masła, słoniny, margaryny i wyrobów cukierniczych.** W związku z powyższem hodowla bydła rogatego i trzody chlewnej bezustannie wzrasta. Na pastwiska przemieniono też liczne torfowiska po odpowiedniem osuszeniu. A wiadomo, że Irlandja dzięki wilgotnemu klimatowi jest **niezmiernie bogatą w torfowiska**, które dostarczają ludności opału. Na wyspie znajdują się też i pokłady węgla kamiennego. Jeżeli już mowa o bogactwach ziemi, to trzeba wspomnieć, że w Irlandji mieszczą się pokłady rud żelaza, miedzi oraz kopalnie soli.

Jak widzimy,

Irlandja nie jest tak bardzo uboga.

Dokąd jednak rządzili tam Anglicy, wszystkie bogactwa były przez nich wykorzystywane, a miejscowa ludność, o ile nie urodziły się kartofle, ginęła z głodu. Stolica Irlandji jest miasto portowe Dublin, z ludnością około pół miljona, rozłożone na obszarze 918 km. kw., a znany Phonix-Park zajmuje obszar 729 km kw. **Od wojny światowej Dublin szybko rozwija się.** W roku 1918 został tam założony narodowy uniwersytet irlandzki; miasto posiada ponadto politechnikę, szereg szkół fachowych, zwłaszcza gospodarczych, oraz doki okrętowe. Głównymi portami wyspy są Queenstown, Kingstown i Cork.

Irlandczycy, którzy są **bardzo przywiązanymi do religji katolickiej**, i z tego powodu byli narażeni na niejedno prześladowanie, przyjęli wiarę Chrystusową już w V. w. (misja św. Patryka 432 r.). Nowa wiara szybko przyjęła się i zakorzeniła do tego stopnia, że w sto lat później Irlandję nazywano wyspą świętych.

Około 800 roku zaczęły najeżdżać na wyspę ludy północne, zwłaszcza Duńczycy i Norwegowie. Jeden z irlandzkich królów, a mianowicie Brien stoczył 49 bitew z Duńczykami i w ostatniej, która rozegrała się pod Klenterf nałożył głowę.

Bitwa ta była największym triumfem oręża irlandzkiego.

Dziś jeszcze nawet każde dziecko wiejskie potrafi opowiedzieć jej szczegóły. Po śmierci ostatniego króla (1022) w całej Irlandji, rozpoczęły się wojny domowe, z których skorzystał król angielski Henryk II. i w roku 1171 objął Irlandję w posiadanie, która jednak **przez długie lata walczyła o swą niezależność.** Faktyczne ujarzmienie Irlandji zakończyło się dopiero w 1691 roku, ale mimo wszystko odrębny parlament irlandzki utrzymał się aż do 1801 roku, kiedy to mocą zawartej unji Irlandja stała się częścią składową zjednoczonego królestwa Brytanji.

Jeżeli pominęlibyśmy w historji Irlandji ustawicznie powtarzające się powstania, to właściwie nie byłoby o czem pisać. Irlandczycy doprowadzani do ostateczności konfiskatą dóbr i różnymi gwałtami, podnieśli w roku 1641 r. powstanie w Ulsterze, krwawo stłumione przez dyktatora Cromwella, który 20.000 Irlandczyków sprzedał jako niewolników do Ameryki, a 5 miljonów akrów ziemi skonfiskował.

To wszystko działo się w imię wolności, o której Anglicy od dawien dawna opowiadają.

W walkach w latach 1641—1652 Irlandja straciła prawie jedną trzecią część swej ludności. Jak dzielnie walczyli Irlandczycy o swoje prawa, wymownie świadczy powiedzenie jednego z pisarzy angielskich, który wyraził się: „Potnij Irlandczyka na 4 części, a dostaniesz 4 całych i żywych Irlandczyków“.

Zniszczona i upokorzona Irlandja zaczęła znów odradzać się w drugiej połowie XVIII w. Zaczęły powstawać podówczas tajne stowarzyszenia, a walka o niepodległość Stanów Zjednoczonych stała się hasłem do walki o wolność i zmusiła Anglję do ustępstw. **W roku 1782 zebrał się w Dublinie „niezawisły parlament“ celem opracowania autonomji.** W związku z wybuchem Rewolucji Francuskiej Irlandczycy licząc na pomoc Francji, znów zorganizowali powstanie (1798). Z jakim zapałem wzięli się do pracy, wystarczy nadmienić, że jednej nocy zostały zerwane wszystkie rynny z domów, które miano przetopić na kule. Niestety dzięki intrygom i zdradzie parlament w Dublinie **zgodził się w dwa lata później na unję z Anglją.**

Pisząc o walkach wolnościowych w Irlandji nie sposób nie wspomnieć o O. Connel'u, którego nazwano „oswobodzicielem“ Irlandji i dzięki któremu w roku 1829 katolicy uzyskali równouprawnienie polityczne, a w ślad za niem i dostęp do urzędów. Dążył on do wywalczenia niepodległości drogą legalną, a był przeciwnikiem powstań i krwawych demonstracyj.

Od 1873 roku Irlandja rozpoczęła walkę o autonomję.

Wówczas to występuje Karol Parnel, największy irlandzki polityk i najwybitniejszy obrońca interesów irlandzkich, mimo że z pochodzenia był Anglikiem.

Wojna z Burami dała Irlnadczykom sposobność do zamanifestowania swych wrogich nastawień względem Anglji i Irlandczycy tłumnie pospieszyli z pomocą Burom.

W czasie wojny światowej walka weszła na nowe tory. Mimo, że

powstanie w roku 1916 zostało krwawo stłumione,

najbliższe lata wysunęły kwestję Irlandzką na czoło zagadnień w Anglji i przyniosły jej rozwiązanie. W roku 1921 zostało wydzielone niepodległe państwo iryjskie o obszarze 68.872 km. kw. z 3 miljonami ludności. Natomiast północna część Irlandji t. zw. Ulster, 13.565 km. kw. z ludnością półtoramiljonową i stolicą w Belfaście, ku wielkiemu niezadowoleniu Irlandczyków, pozostała przy Anglji. Powołany do życia nowy parlament uchwalił 6 grudnia 1922 konstytucję, mocą której Irlandja została uznaną za równouprawnionego członka (dominium) państwa brytyjskiego.



De Valera (na lewo) i oddział kawalerji irlandzkiej przed gmachem rządowym (na [illegible]

Irlandczycy niezadowolili się jednak takiem rozwiązaniem sprawy i dążą do zupełnego oderwania się od Anglji, oraz do odzyskania także północnej części wyspy, która ze względu na wielkie uprzemysłowienie ma dla Irlandji duże znaczenie. W **walce o zupełną emancypację Irlandczycy nie zawahali się wprowadzić ekonomicznego i gospodarczego bojkotu Anglji, który dał niespodziewane wyniki.** Wystarczy nadmienić dla przykładu, że Irlandczycy zaprzestali sprowadzać wyroby wełniane z Anglji, na czem oszczędzają rocznie 20 miljonów. O wrogim nastawieniu do Anglji świadczą liczne zamachy, jakie miały miejsce w ostatnich latach (działalność IRY), a przedewszystkiem neutralność, jaką Irlandja zachowała w obecnej wojnie. Czy jednak Irlnadczycy po tylu latach niedoli, ucisku i poniżeń nie zechcą wykorzystać obecnego ciężkiego położenia Anglji, jest rzeczą conajmniej wątpliwą, tembardziej, że nieprzejednane i wręcz wrogie stanowisko względem Anglji zajmuje irlandzki nacjonalista prezydent de Valera.

dr. K.

Spotkanie Eden-Smuths.

Berno, 8 listopada. Jak donoszą pisma angielskie spotkał się w ostatnią niedzielę w październiku angielski minister wojny, Anthony Eden z premjerem południowoafrykańskim generałem Smuthsem, w Khartumie.

Spotkanie to miało miejsce podczas inspekcji wojsk stacjonowanych we wschodniej Afryce przez ministra Edena.

Nowy minister wojny w Jugosławji.

Belgrad, 8 listopada. Urzędowo komunikują, że rada regencyjna przyjęła do wiadomości **dymisję dotychczasowego ministra wojny gen. Milana Nedicza i mianowała ministrem wojny generała armji w spoczynku Piotra Peczicza.** We środę popołudniu nowomianowany minister wojny złożył przysięgę wobec premjera Cwetkowicza.

Gen. Peczicz ma lat 69. Po raz pierwszy **był on jugosłowiańskim ministrem wojny w latach 1922—24.** Potem długi czas był szefem sztabu generalnego, a następnie posłem jugosłowiańskim w Brukseli. W ostatnich latach żył w zaciszu domowem w Belgradzie.

Głębszych przyczyn ustąpienia ministra wojny Nedicza należy szukać w nieporozumieniach między nim a premjerem Cwetkowiczem i dr. Maczkiem w sprawach polityki wewnętrznej. **Nedicz był tym, który sprzeciwiał się żądaniom chorwackim,** o ile one dotyczyły koncesyj w ramach armji, jak np. zastrzeżenie własnego stanu chorwackiej żandarmerji. Incydent w Monastyrze, o którym donosiliśmy wczoraj, był tylko zewnętrznym powodem do jego usunięcia.



Manewry armji [illegible]

Dziwne dzieje wysp greckich

Kraków, 9 listopada.

Wszystkie nieomal nazwy miejscowości, które obecnie spotykamy w komunikatach wojennych z terenu greckiego, przypominają nam różne ważne wydarzenia z dziejów starożytności, kiedy to Grecja wraz z Rzymem tworzyły właściwy świat. **Pojęcie „świata“ zmieniło się od tych czasów zasadniczo; powoli dopiero przybywały inne kraje.** Wtedy jednak w czasach Peryklesa, czy Leonidasa, wszystkie narody — poza Grekami, a więc potężni naówczas Persowie, z którymi Grecy tylokrotnie wiedli boje, określani byli jako barbarzyńcy „barbaroi“. **Życie greckie rozwijało się nietylko na stałym lądzie**, ale również **na licznych wyspach**, które postrzępionym wieńcem otaczają ojczyznę grecką.

Wysp tych jest wielka ilość, począwszy od tak wielkich, jak **Kreta**, czy wkońcu **Cypr**, który do pewnego stopnia również może być uważany za ziemię, na której rozegrała się część historji Grecji, istnieją

setki małych wysepek,

ujęte przez geografów dla łatwiejszej orjentacji, ale też ze względów historycznych w pewne grupy, np. Cyklady i Sporady. Cechą dziejów greckich jest to, że

na małem terytorjum działy się wielkie rzeczy o znaczeniu historycznem.

Przecież Ateny i Sparta w czasach starożytności były tylko małemi miasteczkami, a mimo to przeszły do potomności jako centra kultury o niezwykłej ważności i gdyby znaczenie ich miało odpowiadać wielkości, musiały być conajmniej tak wielkie, jak Londyn lub Nowy Jork.

Chios, Samos, Mytilene, Lesbos i wiele innych, oto wysepki, które w dziejach kultury greckiej odegrały niezwykłą rolę. Na specjalną uwagę jednak zasługuje wyspa **Kreta**, zwana też **Kandją**, która zarówno swoją wielką kulturą, jak też przedewszystkiem swoją wielkością stoi na pierwszem miejscu.

Kreta zwana po grecku Kryti,

pozostaje przez dwa wieki pod panowaniem tureckiem. Poprzednio sławną jest nietylko z licznych mitów, które o niej i na niej powstały, ale z ciekawej właśnie kultury i sztuki, której ślady do dziś dnia znajdziemy w muzeach, w postaci ciekawej ceramiki i niezwykle ciekawych rzeźb. Kreta znaną jest z mitologji greckiej jako **siedziba legendarnego króla Minosa.**

Wyspa została wcześnie osiedlona przez **Greków**, w roku 67 zaś dostała się pod panowanie rzymskie, w roku 395 zaś pod panowanie cesarstwa bizantyńskiego. Przez 100 lat zgórą, bo

od roku 824 do 962 była Kreta we władaniu arabskiem,

natomiast od roku 1204—1669 należała do republiki weneckiej, mającej na całem Morzu Śródziemnem ważne posiadłości, na których opierała swoje wpływy handlowe. Wkońcu zdobyta w roku 1669 przez Turków, pozostawała Kreta do roku 1898 w ich ręku. **Dnia 9 grudnia 1898 roku zawarły 4 mocarstwa, a mianowicie: Anglja, Francja, Włochy i Rosja umowę, mocą której Kreta staje się państwem samodzielnem, pod okupacją tych mocarstw, z tem jednak, że zgodnie z greckim charakterem wyspy każdorazowym wysokim komisarzem czterech mocarstw będzie Grek.** Od roku 1906 przyznano królowi greckiemu dalsze uprawnienie w odniesieniu do wyspy, a mianowicie miał on prawo proponować czterem mocarstwom każdorazowego komisarza.

Państwo Kreta otrzymało swoją konstytucję 8 lutego 1907 roku.

Według tej konstytucji, składał się tamtejszy parlament, zwany Vult, z 64 posłów, wybieranych przez ludność na 3 lata, przyczem na 5000 mieszkańców wypadał jeden poseł, Istniała tam też rada ministrów („Symouli“ — minister), mianowana przez wysokiego komisarza. W końcu w roku 1908 została Kreta przyłączona do Grecji, zachowując jednak w dalszym ciągu pewną samodzielność i własną administrację. **Flaga tej wyspy przedstawiała się jako biały krzyż w czerwonem polu, przyczem w lewym kącie u góry w czerwonym kwadracie znajdowała się pięcioramienna srebrna gwiazda.**

Kreta obejmuje 8.618 km. kw. z ludnością ok. 336.000 mieszkańców.

Najważniejsze miasta Krety, to stolica Kanea,

posiadająca około 25.000 mieszkańców, następnie Kandia, zwana po grecku Herakleion z około 24.000 mieszkańców, oraz Rethymno z około 10.000 mieszkańców. Gdy Kreta jeszcze była państwem niezależnem, względnie półsuwerennem,

posiadała własną armję, a raczej milicję,

składającą się (w roku 1909) z 41 oficerów, 1 pułku — 1000 ludzi, z dwóch bataljonów. Żandarmerja liczyła wtedy 36 oficerów i 1.218 żandarmów.

Pod względem gospodarczym wywozi Kreta przedewszystkiem oliwę, rodzynki, wino, migdały, skóry, jedwab i kokony, winogrona, cytryny, ser itd.

Dzieje Krety obejmują liczne powstania przeciwko Turkom,

które wkońcu doprowadziły, jak powiedzieliśmy już, do usamodzielnienia wyspy od Turków. Wysokim komisarzem wyspy był w latach 1897—1906 książę Jerzy Grecki, następnie zaś Zaimis. Dopiero jednak w dniu 30 maja 1913 zostało przez mocarstwa europejskie usankcjonowane przyłączenie się Krety do Grecji.

Drugiem państewkiem, w którem ludność grecka i wpływy greckie były niezwykle silne, było państwo Samos, które jako księstwo pozostawało **od 11 grudnia 1832 pod protektoratem Francji, Anglji i Rosji.** Państwo to płaciło Porcie Ottomańskiej 300.000 piastrów rocznie haraczu, posiadając jednak własnego księcia, którym np. w roku 1909 był Grek, Andrzej Kopassis. **Państewko to posiadało parlament składający się z 40 na dwa lata wybieranych posłów,** którzy znowu wybierali na pierwszem swem posiedzeniu senat. Samos, której stolicą jest miasto Vathy, obejmuje około 60.000 mieszkańców, a wielkość jej wyraża się cyfrą 468 km. kw. Najważniejszymi produktami tej wysepki jest wino i tytoń. **Rządy wyspy Samos były wyłącznie w rękach Greków**, a metropolita prawosławny wchodził z tytułu swojego urzędu stale do senatu.

X. Z.

Intensywny atak włoskiego lotnictwa.

Rzym, 9 listopada. Włoski komunikat wojskowy brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Operacje na froncie Epiru toczą się dalej. Włoskie lotnictwo, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, podjęło akcje operacyjne na drogach w pobliżu jeziora Presba i twierdzy Korfu oraz uzyskało wielokrotnie celne trafienia. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Formacja, składająca się z sześciu nieprzyjacielskich samolotów zaatakowała Valonę i została przez natychmiastową interwencję obrony powietrznej z ziemi zniszczona. **Cztery samoloty zostały zestrzelone z całą pewnością, dwa dalsze prawdopodobnie.** Jedna z załóg wyskoczyła przy pomocy spadochronów. Dwaj angielscy piloci zostali wzięci do niewoli.

W **Afryce północnej** włoskie sztafety lotnicze intensywnie zaatakowały lotnisko i nieprzyjacielskie stanowiska w oazie Siwa, zbombardowały je i ostrzelały w niskim locie z karabinów maszynowych, przyczem zadano nieprzyjacielowi ciężkie straty i wyrządzono szkodę materjalową. **Dwa samoloty typu Lysander zostały podpalone.**

Między godziną 3 a 4.30 nieprzyjacielskie samoloty, ostrzeliwane zacięcie przez obronę z ziemi, zrzuciły trzy bomby na dworzec w Brindisi oraz dwie bomby zapalające w pobliżu dworca, przyczem kilka szyn, przewód wodociągowy i jeden wagon zostały uszkodzone. W pewnym domu prywatnym wybuchł pożar, który natychmiast został ugaszony. Ofiar nie było. (p).

Ciekawy atlas wojenny.

Berlin, 8 listopada. Ostatnio ukazał się z polecenia „Deutsche Informationsstelle“ **ciekawy atlas geograficzny, opracowany przez dra Wiersinga oraz prof. Haushofera. Atlas ten przedstawia na 35 mapach wydarzenia obecnej wojny**, planowane okrążenie Niemiec w roku 1939, blokadę niemiecką, jak również blokadę angielską, oraz przebieg wojny na terenach Polski, Francji, Belgji, Norwegji i Afryki.

Do każdej mapy dołączony jest odpowiedni tekst objaśniający.

Angielskie zakupy w Argentynie.

Buenos Aires, 8 listopada. Ostatnio zawarła Wielka Brytanja umowę handlową z Argentyną w sprawie poczynienia dalszych zakupów na drugi rok wojny. Podpisanie umowy tej spodziewane jest lada chwila.

Zakupy angielskie na drugi rok wojny przewidziane są na kwotę 40 miljonów funtów szterlingów. Obejmować one będą w pierwszym rzędzie mięso, w ilości pół miljona ton, pszenicę w ilości miljona ton, kukurydzę w ilości półtora miljona ton, a pozatem duże ilości skór, masła, bawełny. Zapłatę za dostarczony towar uskutecznia Anglja drogą własnego eksportu względnie przez przejęcie długów argentyńskich, a wkońcu przez oddanie pożyczek szterlingowych poczynionych swego czasu przez Brazylję.

Równocześnie zaciągnie Argentyna nową pożyczkę w Stanach Zjednoczonych w wysokości stu miljonów dolarów. Co do tej pożyczki toczą się obecnie pertraktacje z Nowym Yorkiem, Argentyński minister rolnictwa oświadczył w związku z tą umową angielsko-argentyńską, że eksport do Anglji wyniesie w br. 50 procent ogólnego eksportu argentyńskiego, który wobec tego nie przewyższy w roku 1941 tysiąca miljonów pezas. Stanowi to jeden z najmniejszych eksportów w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Przyjazne uregulowanie wszystkich kwestyj japońsko-sowieckich.

(=) **Tokio, 8 listopada.** Dzienniki japońskie ogłaszają wywiad z dotychczasowym ambasadorem w Moskwie, Togo, który oświadczył, że stosunki japońsko-sowieckie doznały poprawy od czasu układu granicznego z Momonhan. Układ ten stanowi fundament przyjacielskiego uregulowania różnych kwestyj, będących oddawna w zawieszeniu.

Filmowa umowa duńsko-niemiecka.

Kopenhaga, 8 listopada. Ostatnio doszło między reprezentantami duńskiego przemysłu filmowego a niemieckiej izby filmowej do umowy, w sprawie regularnej wymiany filmów obu krajów. Niemcy przyrzekły dostarczenie stu filmów rocznie, ułatwiając również filmom duńskim ukazywanie się na niemieckich ekranach.

Odnowienie uniwersytetu w Strasburgu

Strasburg, 8 listopada. Ostatnio przeprowadził minister wychowania publicznego Rust z szefem zarządu cywilnego Alzacji, Gauleiterem Robertem Wagnerem konferencję na temat wznowienia niemieckiego uniwersytetu w Strasburgu. Otwarcie uniwersytetu ma nastąpić na wiosnę r. 1941.

Zakaz filmu tendencyjnego.

Nowy Jork, 7 listopada. Cenzura filmowa na Filipinach zakazała, według wiadomości nadeszłej z Manili, wyświetlania tendencyjnego filmu, nagranego ostatnio w Hollywood.

Jak powstają obozy jeńców i jakie panuje w nich życie?

Z ciekawego artykułu w „Koelnische [illegible]" dowiadujemy się o szczegółach [illegible] naszych rodaków w obozach [illegible] [illegible] [illegible] obraz.

Powstawanie w obecnych czasach obozów dla jeńców nie jest rzeczą prostą, [illegible] szkołach. W obecnej, [illegible] wpadły w ręce Niemców wielkie ilości jeńców, których trzeba było niemal przez noc umieścić **w specjalnych barakach, przyjmujących nieraz [illegible]** [illegible] jeńców **[illegible]** Kolczastego! A cóż dopiero mówić o wysiłaniu się o łóżka, czy też legowiska, o aprowizację itd.

Wszystkie obozy jeńców podporządkowane są zależnie od tego, jakich jeńców zawierają, trzem komendom, tj. wojska lądowego, lotnictwa i marynarki.

Jak wiadomo,

pracują liczni jeńcy w przedsiębiorstwach prywatnych, na wsi itd.,

to też władze obozowe muszą utrzymywać [illegible] wca odżywia jeńców, to odpowiednie obrachunki przeprowadza oficer dowodzący obozem. **Żołd otrzymują jeńcy w postaci specjalnych pieniędzy obozowych w wartości od 1 fenigа do 5 marek.** Za pieniądze [illegible] otrzymują oni jednak to, [illegible] jeńcy pod odpowiednim nadzorem.

Wobec tego, że wielu jeńców przybyło do obozu w bardzo poniszczonych mundurach, trzeba było zaradzić temu stanowi rzeczy i

oddać zarówno mundury, jak obuwie do reperacji.

Roboty te spełniają znowu jeńcy, z zawodu szewcy lub krawcy.

Ważnym rozdziałem w tem życiu obozowem jest **rozdawanie poczty i przesyłek wszelkiego rodzaju.** [illegible] przesyłek odbywa się w osobnym baraku, co dwa dni. **Przychodzi do obozów przeciętnie 180.000 listów,** nieraz źle adresowanych, ale również przesyłki pieniężne powodują dużo kłopotu.

Chorzy jeńcy zostali przekazani do szpitali,

w których znajdują się pod opieką **[illegible]snych lekarzy.** Dziwnym sposobem nie dało się znaleźć żadnego dentysty! Natomiast znalazło się wśród żołnierzy francuskich [illegible] wśród rodaków.

O ile życie jeńców przechodzi na codziennej pracy i tysiącznych [illegible] [illegible] **[illegible] również [illegible] rozrywki.** Polegają one przedewszystkiem na tem, że np.

jeńcy mogą otrzymywać i abonować pisma ze swojej ojczyzny,

otrzymują też liczne pisma niemieckie, a również książki. Pozatem powstały z inicjatywy władz obozowych [illegible] do których jeńcy dostarczają materiału. [illegible] udział w tej działalności dziennikarsko-obozowej różni oficerowie i żołnierze i jak zapewniał jeden z oficerów niemieckich, mających nadzór nad obozami, stoją te pisemka na pewnym nawet poziomie. **Oczywiście, że tego rodzaju rozrywka jest niezwykle popularna, gdyż urozmaica szarzyznę codzienną.**

Poza tem powstały wśród jeńców **różne kapele,** następnie **oddają się oni również sportom,** dającym im nietylko przyjemne [illegible] wpływają [illegible].

[illegible] cy zdolni byli i chętni do pracy, co jest oczywiście tylko wtedy możliwe, gdy mają pewne minimum wygód, względnie odpowiedniego odżywienia.

To też dla wszystkich, których krewni [illegible] pozostają oni na opiece losu, tylko, że postarano się o możliwe, a nawet nieraz dobre warunki bytu.

Zaciemnienie na dzisiaj.

[illegible] zarządzeń władz niemieckich należy zaciemniać mieszkania bezwzględnie.

[illegible]

17.16—8.11.

[illegible] światła muszą być zakryte tak, aby od zewnątrz [illegible] było [illegible] widać.

Tunel kolejowy w Żegiestowie oddany do użytku.

Wznowienie normalnego ruchu.

Kraków, 8 listopada. — Samotne — przeważnie jednotorowe pasmo szyn wije [illegible] południe. Któż mógłby przypuszczać, że ta [illegible] **z najważniejszych linij pociągów pospiesznych dawnego państwa polskiego, a także [illegible] jeszcze jedyne, zdolne do stawianych mu zadań połączenie kolejowe, poprzez Słowację z [illegible] południowo-wschodniej Europy?** A jednak przypada temu torowi, którego kręty bieg przecho[illegible] — **[illegible] komunikacyjne.**

Początek wojny przyniósł jednakże dla [illegible] arterji komunikacyjnej niespodziewaną zmianę. Konieczności wojenne spowodowały, że

wielki tunel pod Żegiestowem został wysadzony w powietrze.

Tunel ten, zbudowany jeszcze w r. 1876 przez Austrjaków, **rozsadzono w [illegible] miejscach,** z których dwa mają długości po 50 m. Z chwilą, gdy detonacja wybuchu zwaliła na szyny masy skalne, zamknęła się [illegible] długie miesiące droga, z ważności której władze niemieckie przy ustanowieniu Generalnego Gubernatorstwa zdawały sobie w zupełności sprawę.

[illegible] z początkiem listopada [illegible] wojennej dalej kontynuowała Ostbahn.

W ramach tej odbudowy zabierały pierwsze miejsce

[illegible] tunelu.

Należało rozwiązać przedewszystkiem zagadnienie **odbudowy toru.** Zadanie, które sobie postawiło kierownictwo budowy — [illegible] było łatwem, a faktyczne przeprowadzenie jego wymagało ogromu energji, — zdecydowania i dobrej woli.

Struktura górska, zwaliska skalne o wielkim naporze wód, w bardzo [illegible] stopniu utrudniały pracę. Na skutek wybuchów skały zostały do tego stopnia wstrząśnięte, że popękały na wylot. Cała skała zdawała się być niemal ruchomą. Także w czasie wbudowywania trwałych podpór wyłaniały się coraz to nowe trudności. Postarano się wkońcu o stare austrjackie plany tunelu, które w dalszym toku prac okazały się wielce pomocne.

Przy budowie zatrudnionych było około 500 robotników

Polaków, Słowaków i Czechów, pracujących pod kierownictwem dwóch niemieckich inżynierów. Tych 500 ludzi, mających wykonać zadaną im pracę, trzeba było jednak odpowiednio wyżywić i zakwaterować, co w danych warunkach nie było łatwem zadaniem. Skąd bowiem miało się [illegible] małe, zamknięte osiedle, **skazane całkowicie na własne siły,** mogące po rozwiązaniu kwestji życia codziennego poświęcić [illegible]

tunel jest gotowy i zdolny do użytku.

W momencie, w którym jako pierwszy pociąg, jedna z nowoczesnych motorówek Ostbahn, przerwała, jadąc wolno, białą wstęgę, rozpiętą przed wejściem do tunelu, droga była znów wolna, **droga poprzez Słowację na południowy wschód.** Polska gotowość pracy i niemiecka wiedza fachowa umożliwiły ten wspaniały wyczyn i dały przykład dla dalszych podobnych prac.

Wolna jest również znowu droga do Krynicy, sławnego na cały świat uzdrowiska i wolną jest droga wiodąca do wspaniałych, dzikich okolic górskich Be[illegible] Wśród [illegible] [illegible], na którym wieczorami widać gorejące ognie flisaków, zdąża po[illegible]

Tokio o ponownym wyborze Roosevelta.

(=) Tokio, 8 listopada. Jak donosi agencja Domei, pierwszą reakcją tutejszych kół politycznych na ponowny wybór Roosevelta jest oświadczenie, że **polityka zagraniczna Japonji pozostaje niezmieniona.**

Liczą się tu z kontynuowaniem dotychczasowej amerykańskiej polityki **nacisku gospodarczego wobec Japonji i wzmożonej pomocy wobec Anglji. Z tego powodu stosunki handlowe między Japonją i Stanami Zjednoczonemi będą również w przyszłości niekorzystne i naprężone,** z czem Japonja liczy się zgóry, jak tego dowodzi wysunięcie 10-letniego planu współpracy gospodarczej Japonji, Chin i Mandżukuo, oraz inne zarządzenia.

Naczelny redaktor: Leopold Retscher. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, [illegible]
Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 8.

Władysław Barcicki.

Nocleg w ogrodzie.

Wstał z zydla i począł skradać się dalej. Najprzód natrafił na mały pokój o białych ścianach w którym znów stały dwie szafy. Była to zapewne garderoba. [illegible] tu zapach swego ciała, swych rzeczy, swych włosów, powiew starych perfum, które wyparowały przed wielu laty. Nozdrza jego chwytały te zapachy z dziwną lubością; zdawało mu się, że w głowie otwierają mu się odpowiednie komórki, w których zamknięte były wspomnienia, łączące się z niemi.

Otrząsnął się z zamyślenia, pilno mu było dostać się do skrytki z pieniędzmi. Wysilając oczy w ciemnościach, zdawał się widzieć stosy banknotów, rulony złota, klejnoty, brylanty i perły. Nasłuchując przy drzwiach, wszedł do następnego pokoju. W miarę, jak posuwał swoje poszukiwania, wzrastała w nim decyzja zawładnięcia za wszelką cenę pieniędzmi. Szła ona równolegle z jakiemś roztkliwieniem, którego sobie nie mógł wytłomaczyć. Wiedział, że teraz albo nigdy będzie miał okazję wzbogacenia się na całe życie, wyrównania porachunków z życiem, z niesprawiedliwością ludzi, z poniewierką.

Jeszcze raz zatliła się w jego sercu mgławica uczuć. Życie zrobiło z niego włóczęgę, człowieka bez domu i bez zajęcia, uważano go za ciężar społeczny. A mimo to było w tym człowieku jeszcze niejedno wyniesione z czasów młodości, były instynkty dobre, ale przysypane popiołem przeżyć. Nie wiedział już do jakiej kategorji ludzi należy. Kilka razy w życiu zrywał się do lotu; nieubłagane fakty zrzucały go za każdym razem, gdy chciał wejść na pełną wyżynę, gdy nie chciał poddać się okolicznościom. Wkońcu zgodził się na przyznaloną mu rolę, przestał walczyć, przyjmował rzeczy, jakiemi były, zrezygnował z aspiracyj i planów. Ale przyjął tę sytuację z wszystkiemi wadami, narowami, [illegible] stronami: był [illegible]. „Chcecie mnie widzieć takim, [illegible]!"

Coś skrzypnęło w drugim pokoju: po[illegible] drzwi. Cisza [illegible]. Musiało mu się zdawać.

Wszedł ostrożnie: rozejrzał się. Duży pokój, do którego wpadały promienie księżyca. Zapalił zapałkę: mignęły mu przed oczami meble, obrazy, rzeczy rozne. [illegible] jednym zobaczył świecę: zapalił ją. Chciał obejrzeć pokój. [illegible] z dworu nie mógł zobaczyć. Dwór otoczony był z tej strony drzewami, nikogo w ogrodzie nie było. Chęć zobaczenia pokoju była silniejsza, jak wrodzona, a raczej wyrobiona ostrożność. Zdawało mu się, że od tego obejrzenia pokoju zależy jego zbawienie. Musi przywitać się z tym właśnie pokojem! Musi go pozdrowić, objąć oczyma, wypowiedzieć co ma na sercu, co przeżył, co widział, musi opowiedzieć cały czas rozłąki, która go rozdzieliła z nim.

Tu między oknami musi być szafa. Duża szafa z zielonkawego drzewa. Nie ma jej! Tyle lat! Nic dziwnego! Wzięli, sprzedali, spalili może w piecu. Cóż szafa znaczy w życiu człowieka czy domu! Nic! Była a potem jej znów niema. Zwykła kolej rzeczy.

Postawił świecę na starym sekretarzyku. Przebiegł oczami po jego powierzchni. U jednej z szufladek brakowało guzika z kości słoniowej, którym się ją otwierało. Urwał go kiedyś, szukając czegoś w tym sekretarzyku. Nie było go i dzisiaj! Ucieszył się. Odnalazł coś bliskiego, coś, co i jego pamiętało i co on pamiętał.

Usiadł na obok stojącym fotelu. Wziął w ręce swoją skołataną głowę i zaczął rozmyślać. Znów opanowała go ta dziwna atmosfera spokoju, obojętności na rzeczy bieżące. Jakby mur wyrósł między nim a światem, między nim a ludźmi. Jakby [illegible] ani go skrzywdzić, ani go skarcić, ani po[illegible] słowa. Wszystko było po dawnemu: wszystko powróciło jak fala powraca co pewien czas do brzegu.

Pierwszy raz znajdował się w takim nastroju: zdawało mu się, że głuchnie jak przy wysokiej gorączce, ze mgła przesłania mu oczy, że traci czucie w ciele. Świat zewnętrzny znalazł się ni stąd [illegible] biec, ziarnka piasku w zegarze przestały lecieć w przepaść jedno za drugiem. Inny świat powstawał w jego duszy, w jego oczach.

Rozglądał się po pokoju. Po stronie okien musiało być południe. Stamtąd szły silne promienie słoneczne w godzinach popołudniowych. Tu obok drzwi powinno być małe zagłębienie w ścianie, koło pieca. Na posadzce powinien być wzór gwiazd, jedne zielonkawo-szare, drugie brązowe.

Zdawało mu się, że widzi małe dziecko, w białej sukience bawiące się na dywanie. Przetarł oczy: czy to złudzenie tylko! Jedno złudzenie więcej! Pełno złudzeń naokoło! Tylko złudzenia!

— — —

Był bardzo duży pokój o pięknie woskowanej, lśniącej posadzce. Na pierwszy rzut oka robiła ona wrażenie tafli jakiegoś dużego, brunatnego jeziora, na którym zamiast drgań wody, fal i kół, rysowały się słoje dębowe. Posadzka była tajemnicza, cicha, wyniosła, zagadkowa. Najważniejszym meblem pokoju była duża szafa z zielonkawego drzewa, otwierana na dwie strony z szufladą pośrodku, u dołu. Szafa ta była również bardzo wysoka: zdawało się, że sięga nieba, przypominała, z dołu oglądana, amerykańskie drapacze chmur.

Zawierała ona różne tajemnicze przedmioty, o których Marek [illegible] jeszcze wyrobionego zdania [illegible] zupełnie niepotrzebne, tem więcej [illegible], między innemi, wielkie drewniane pudło z pastelami. Długie, miękkie, [illegible] ołówki pasteli, poukładane były rzędami na wacie. Były tam najfantastyczniejsze kolory: od lazuru do czarnego, od oliwkowego do czerwonego i pomarańczowego. Ktoś kiedyś widocznie zabawiał się malarstwem, odkrywając w sobie utajone [illegible] i z tych [illegible] czasów pastele pozostały w domu przez nikogo nie inkomodowane. Była to raczej pamiątka jak praktyczny sprzęt malarski. W każdym razie miękkość ołówków, ich cudne motyle barwy, a przytem nieokreślone bliżej zastosowanie nęciły Marka w wysokim stopniu. Czuł jakby przez skórę, że zapomocą tych ołówków, z których sypał się drobniutki pył, można stworzyć coś pięknego, coś bardzo pięknego, uroczego, wspaniałego. A że był wogóle pochopny do wszelkiego rodzaju prób, z trąbki np. starał się stworzyć lokomotywę, a w lokomotywie zauważył znowu pewne możliwości przekształcenia jej z powodzeniem w zajączka, więc, pociągnięty jakimś instynktem artysty, począł próbować swych sił na niwie pastelu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bądźcie żołnierzami.

Szwecja w kręgu wojny.

Karol XII, król szwedzki.

Sztokholm, w listopadzie.

„Bądźcie żołnierzami! — Bądźcie militarystami!" — Takie hasło słyszało się w ostatnich dniach przez radjo, słyszało się je w rozmowach między Szwedami. — Brzmiało to trochę niesamowicie, niemal alarmująco dla obcokrajowca, który przybył do tego kraju z państwa, prowadzącego wojnę, na tę wyspę neutralności.

„Już nie wystarcza być gotowym do obrony — bądźcie militarystami!". — Słowo „militarysta" trudno byłoby znaleźć w słowniku — wydaje się tutaj być zupełnie nowem. Usiłuje się je tłomaczyć przez **„neomilitaryzm"** albo **„świadomy militaryzm"** i zaznacza się, że myśli się przytem o stanowisku, któreby obroniło starodawne demokratyczne ideały Szwecji. **Z wszelką pewnością bowiem**

Szwecja i dziś nie jest militarystyczna.

Hasło to wypowiada przez głośniki „radjo-major", którego zadaniem jest wzmacniać gotowość do obrony narodu.

Sto lat pokoju.

Było to **zgórą sto lat temu** — w r. 1814 — kiedy żołnierze szwedzcy brali po raz ostatni udział w wielkiej bitwie, decydującej o losach Europy. Działo się to pod Lipskiem. **Od r. 1814 los oszczędził temu narodowi walk zbrojnych.** Dzieła pokojowe, wielkie wyczyny w dziedzinie wiedzy, sztuki i techniki wywalczyły Szwecji dobre imię na całym świecie. Dawniej czyny zbrojne dały temu narodowi sławę i uznanie. Dzisiaj **zadaniem wojsk szwedzkich jest straż nad neutralnością.**

Nie po raz pierwszy w długim okresie pokoju szwedzcy żołnierze stoją na granicach. **Po raz pierwszy jednak od czasów Napoleona, wojna przeszła na wiosnę br. tak blisko obok Szwecji.** „Wojna w Finlandji — pisał niedawno temu jeden z dzienników — była dla naszego narodu najbardziej **wstrząsającem przeżyciem od stu lat".** Napór Rosjan na Morze Baltyckie, intrygi angielskie w Skandynawji, niemiecka kontrakcja w Norwegji zadała uczuciu przyzwyczajenia do neutralności potężny cios. Gotowość do obrony nie mogła być już nadal czczem słowem. W międzyczasie poznano wówczas z nielicznemi wyjątkami, jeszcze w porę, że zbrojna straż nad neutralnością nie wystarcza, aby utrzymać wojnę zdala od kraju.

Grożące niebezpieczeństwo

Jeszcze raz ominęło Szwecję.

Walka mocarstw posunęła się dalej wojskowo i dyplomatycznie nad Kanałem, na Morzu Śródziemnem, na Bałkanach, na Dalekim Wschodzie. Szwecja znowu zobaczyła, że znajduje się zdala od wojny. Dzienniki przepełnione są wiadomościami z innych rejonów. Ale ciągle pytają się: **Co przyniesie jutro? Kiedy się to skończy?**

Wojna ma wiele następstw gospodarczych. Ciągle jeszcze notuje się straty okrętów (w całości dotychczas zatopiono 10 procent szwedzkiego tonażu). Ale po podnieceniu ostatniego lata społeczeństwo szwedzkie nie czuje się już tak poruszonem. **Wojna stała się niemal nudna** — słyszy się. Czy może się znowu rozpocząć pokojowy byt wyspiarski ostatnich stu lat? I w tym nastroju wypowiada radjo-major hasło: „Bądźcie militarystami!"

Gotowość do obrony.

Początkowo był to jeden tylko głos. Trafiają się jednak także i inne, które skarżą się, że **gotowość do obrony, wynikająca z podniecenia na wiosnę, obecnie już zanika.** Skuteczność militarystycznej propagandy daje si ęwszędzie odczuć. Kinoteatry rozpoczynają programy od wyświetlenia filmów wojskowych. Pokazują one życie wojsk na granicy, albo werbują do cywilnej obrony przeciwlotniczej. Szwedzkie tygodniki dźwiękowe pokazują otwarcie wystawy obrony w obecności króla. Jako uzupełnienie tej wystawy **pokazano najnowsze okręty wojenna, zakotwiczone przy wybrzeżu.**

Wzywa się naród do podpisywania pożyczki na obronę kraju, którą można podpisywać już w kwocie 50 koron (ok. 60 zł.), jest więc dostępna dla niezamożnych. Poszczególne większe subskrypcje firm i organizacyj publikuje się w dziennikach. Afisze propagandowe posługują się przeważnie **motywami żołnierskiemi.** „Wykonajcie swój obowiązek!" — woła naprzykład afisz, na którym widać głowę żołnierza w hełmie. Na innym widzimy wyekwipowanego, jak na wojnę, żołnierza, który podnosi małe dziecko i woła: „Przyszłość Szwecji".

Tylko bardzo rzadko mówi się o pewnej lokacie kapitału i o czterech procentach zysku.

Także i w księgarniach czy kioskach natrafia się na tytuły i obrazki wojskowe. „Na straży", „Szwecja pod bronią". „Trzymajcie front szwedzki"! Propagandzie spieszy z pomocą także i zmysł do interesów. **Sprzedaje się nawet nuty „walca gotowości".**

Świeżo przybyłemu do tego kraju trudno jest dociec, jak dalece wszystko to trafia do serca narodu, o ile społeczeństwo stosuje się do tych haseł. Mimo wszystko stwierdza się jednak w Szwecji, że **gotowość do obrony była zawsze pielęgnowana**, w przeciwieństwie do innych krajów sąsiednich. Ale „militaryzm" to znaczy dużo więcej!

Kilka słów o Karolu XII.

Pierwszy spacer po mieście prowadzi nas **pod pomnik Karola XII**, króla, który wraz z żołnierzami szwedzkimi zwycięsko przeszedł przez Rosję, Polskę i Saksonję, lecz który wreszcie uległ przewadze nieprzyjaciół a także na **skutek braku umiaru i przeceniania własnej siły.** Nowa taktyka króla, odwaga i dyscyplina jego żołnierzy trzymały w karbach przez pewien czas całą Europę.

„On jednak złamał wielkość Szwecji" — słyszy się tu i ówdzie. Jako siedemnastoletni mężczyzna wyruszył on ze Sztokholmu na wojnę i **już nigdy nie zobaczył swej stolicy, do której chciał powrócić tylko jako zwycięzca.**

Teraz jego pomnik stoi tutaj, kamienne oczy są skierowane ku zamkowi królewskiemu, płaszcz pokrywa śniedź, ten płaszcz, który tyle razy był podziurawiony. W prawicy trzyma król wyciągnięty z pochwy miecz, lewica wskazuje gdzieś w dal. Czy ma to być gest wiecznego niepokoju, czy też ostrzeżenie przed grożącem niebezpieczeństwem?

Jakiś młody Szwed powiada, że wskazuje on na wschód i mówi przytem: „Tak, tak, w naszej pokojowej przeszłości niedość doceniano go, ale dzisiaj, kiedy o wszystkiem myślimy na sposób militarny, widzimy tę postać bohaterską innemi oczyma".

W międzyczasie podeszło dwóch oficerów armji szwedzkiej. Fotografują się z pomnikiem króla Karola XII na dalszym planie. **Nie wyglądają na ludzi z miasta.** Pochodzą może z gór północy, wyglądają tak, jak Voltair opisuje Szwedów w swej książce o dziejach króla Szwedów. „Są oni urodzonymi żołnierzami, dumni i odważni. Są dobrze ukształtowani, silni, zwrotni, zdolni, mogą znosić najcięższe roboty, głód i nędzę".

O królu Karolu opowiadają anegdotę, że pewnego razu żołnierz podał mu spleśniały chleb, mówiąc: „to jest tygodniowe nasze jedyne pożywienie". Król wziął chleb, skosztował, poczem odpowiedział: „ no dobry to on nie jest, ale da się zjeść".

Karol XII pozbawił Szwecję jej wielkości, ale na małej, ograniczonej do Skandynawji przestrzeni, **naród ten w ciągu stu lat pokoju wywalczył sobie wysoki, dawniej nigdy nie spotykany wysoki stan swych dóbr.**

I w obronie tych dóbr stoi dzisiaj na straży neutralności.

Wspomnienia.

W pewnem miasteczku nadreńskiem doszliśmy małą uliczką do kościoła. Z wieży rozciąga się szeroki widok na okliczne pagórki i pola. Jest to jedna z najżyźniejszych okolic Rzeszy i kolebka historji Niemiec. Wiele nazw miast mówi tu o minionych czasach.

Tymczasem z kościoła wychodzi jakaś grupka osób. Są to turyści, których droga prowadzi obecnie do budynku zwanego „Beinhaus". Za chwilę staną oni przed okropnym i groteskowym obrazem kości tysięcy ludzi, które zostały tam usypane na kształt stosu drzewa.

— Proszę spojrzeć na te okrągłe głowy, to są żołnierze z Hiszpanji, a długie czaszki, to znowu Szwedzi.

Hiszpanie i Szwedzi leżą tu, w Oppenheim nad Renem. Jest to pomnik dawnego bezwładu Rzeszy i dawnej wielkości Szwecji. Tutaj król Szwedów Gustav Adolf wywalczył sobie podczas wojny trzydziestoletniej przejście przez Ren nad wojskiem hiszpańskiem. **Żołnierze z dalekiej północy i żołnierze z dalekiego południa stali naprzeciw siebie. „Beinhaus" kryje w sobie resztki zabitych.**

Później zgasła gwiazda Szwecji

w Prusach zaś powstała **nowa potęga i nowe wojsko,** którego dzielność i dyscyplina decydowała o losach Europy. Jeszcze jeden z wielkich ludzi, tych, którzy wykuwali losy kontynentu, Elektor, sprowadzał w charakterze instruktorów kaprali szwedzkiej armji. „Stary Szwed", mówi się jeszcze dzisiaj w północnych Niemczech, a jest to **wyrażenie, które oznacza uznanie i poważanie.** Pochodzi ono jeszcze z tych czasów, w których żyli dzielni kaprale Wielkiego Księcia.

Z tej armji pruskiej powstało **dzisiejsza niemiecka armja narodowa.** „Możemy się od tej dzisiejszej armji niemieckiej wiele nauczyć i bylibyśmy niemądrymi, gdybyśmy tego nie uczynili". Także i to powiedział szwedzki „radjo-major", gdy omawiał głębsze przyczyny szybkiego załamania się Francji. Mówił on przytem o **dyscyplinie i zaufaniu między kierownictwem a wojskiem i o tem „co najlepiej określa się słowem społeczność".**

Także i w życiu cywilnem dyscyplina **nie jest zasadą przeciwną życiu, ale środkiem do utrzymania spójni i rozwoju sił".** Możemy przeglądnąć kartki naszej własnej historji wojennej i natrafić przytem na przykłady tego, jak dalece społeczność wzmacnia chęć oporu i wojskową siłę uderzenia".

Mimo wszystkiego stwierdzić dzisiaj trzeba, że armja szwedzka może się wiele nauczyć od dzisiejszej armji niemieckiej, u której kolebki stali instruktorowie szwedzcy. Jednak bez wydarzeń w Finlandji, Norwegji i Francji, bez otarcia się wojny o Szwecję nie byłoby dzisiaj w Szwecji mowy o tych wszystkich wspomnieniach.

Czy myślą o tem Szwedzi? W każdym razie istnieje silne życzenie, aby o tem myśleli.

Pożyczka szwedzka i inne sprawy.

Sztokholm, 8 listopada. **W ub. piątek zamknięty został okres podpisywania szwedzkiej pożyczki obrony kraju, dla której urządzono ostatnio niezwykle energiczną propagandę.**

Pożyczka miała wynosić 700 miljonów koron szwedzkich, podpisano natomiast 780 miljonów, co wywołało w kraju wielkie zadowolenie. .

W dalszym ciągu interesuj się opinja szwedzka w wysokim stopniu **odbudową Finlandji**, przyczem użyczyła Szwecja swemu sąsiadowi dużej pomocy darowując np. liczne drewniane domy dla zniszczonych okolic. Niemiłe wrażenie natomiast wywołały wieści, według których naród fiński nie potrzebując obecnie w tej mierze co dawniej pomocy szwedzkiej, występuje nieżyczliwie wobec szwedzkiej mniejszości. Wdług innych znowu wieści miała jedna z partyj fińskich, która dawniej zwalczała tę mniejszość, zbliżyć się znacznie do szwedzkiej ludności Finlandji.

Powody tych pewnych komplikacyj leżą w tem, że ludność wysiedloną z terytorjów odstąpionych Rosji przenosi się do części kraju, zamieszkałej przez mniejszość szwedzką, w której znajduje się większa własność rolna. Sprawa osiedlenia na wyspach Alandzkich ludności wysiedlonej z południa Finlandji, również budzi zainteresowanie. Ludność tych wysp wynosząca obecnie 25.000 ludzi, nie życzy sobie osiedlenia nowych mieszkańców, opierając się na danem swego czasu przyrzeczeniu, to też osiedlanie to nazywa fińską inwazją.

Szwedzcy oficerowie w zimowych płaszczach.

Piechota szwedzka.

Kadryl Augusta II.

Król August II słynął nietylko z wspaniałej postawy, ale z olbrzymiej siły, którą popisując się łamał niejednokrotnie podkowy, lub jednem uderzeniem szabli ścinał głowę bykowi. Był on też bardzo czułym na wdzięki niewieście i chętnie wyjeżdżał na karnawałowe jarmarki lipskie, na których bywali niejednokrotnie i znakomici goście zagraniczni, którzy zapominali na chwilę o swych wysokich stanowiskach, mieszali się z tłumem i bawili, jak prości śmiertelnicy. Król siłacz dosiadał konia i jeździł z fajką w ustach incognito po jarmarcznych budach, wypatrując ładnych twarzy.

Pewnego roku zjechały na jarmark, nie wiedząc nic o sobie, 4 przyjaciółki króla. Na ten sam jarmark zjechała m. in. znakomitymi gośćmi i Zofja Karolina Pruska, która słynęła ze złośliwości i dowcipu. Król oczywiście czynił jej nadzwyczajne honory. Księżna postanowiła ułożyć dla króla kadryla, obiecując dobrać mu 4 najpiękniejsze panie. Dopiero kiedy taniec rozpoczął się, król odkrył w maskach swe dawne kochanki. Każda z nich błagał więc kolejno, aby przywitały się ze sobą i nie robiły dąsów. Z udaną wesołością i głośno śmiejąc się, a w duchu przeklinając, przetańczyły panie tego kadryla. Złośliwa księżna śledziła z ukrycia przebieg tańca. Zamiast skandalu, wszystko skończyło się wystawną wieczerzą, na którą król zaprosił wszystkie 4 panie wraz z ich partnerami.